18 stycznia w bardzo licznym gronie odbyło się spotkanie opłatkowe członków kół żywego różańca z ks. Piotrem Jaroszem, opiekunem wspólnoty, i ks. Grzegorzem Gruszeckim proboszczem naszej parafii. Uczestnikom tego spotkania ks. proboszcz przedstawił problem, jaki staje przed Kościołem w obliczu powszechnej sekularyzacji życia społecznego, szczególnie w odniesieniu do rodzin. Wyrazem tego jest coraz powszechniej występujące wśród osób wierzących zjawisko nieformalnych związków partnerskich.

Okazuje się, że około 50% ochrzczonych w naszej parafii w minionym roku dzieci, pochodzi z takich związków. Czy hedonistyczny stosunek do życia, lansowany we współczesnej kulturze, czy może lęk i obawa , że nie będzie się w stanie dotrzymać obietnicy wierności i miłości małżeńskiej ślubowanej w obliczu Boga, ze względu na niepewne jutro w utrzymaniu rodziny, są przyczyną tego zjawiska?

Są to dylematy współczesnej rzeczywistości, które czynią zamęt moralno-etyczny w jej ocenie i uderzają w podstawę życia społecznego, którą jest rodzina. Rodzina zespolona miłością i odpowiedzialnością za wzajemne wzrastanie do budowania braterskich więzi międzypokoleniowych i międzyludzkich. Brak trwałych więzów małżeńskich najboleśniej odczuwają dzieci, u których naturalna potrzeba miłości rodziców zostaje okaleczona. Rodzina żyjąca w sakramentalnym związku małżeńskim otrzymuje moc łaski Bożej, do przezwyciężania wszelkich trudności i niepokojów, doznaje radości z wzajemnego poszanowania i życzliwości, co emanuje na najbliższe otoczenie i tworzy z nim dobre relacje. Prawdziwe życie to jest przeplatanie się chwil radości i szczęścia z chwilami smutku i cierpienia, czego przykładem jest życie Świętej Rodziny z Nazaretu. Radości Narodzenia Jezusa towarzyszyło ubóstwo, ucieczka i niepokój o Jego życie. Jakże radosnemu głoszeniu królestwa Bożego, nauczaniu i czynionym cudom, towarzyszył ból niezrozumienia Jego nauki przez Synagogę. Cierpieniu i męce na krzyżu, towarzyszy wesele i radość niedzielnego poranka ze Zmartwychwstania Pańskiego.

I tak jest w życiu każdego nas. Nauczyliśmy się to wszystko przeżywać w naszych rodzinach, wzajemnie jedni drugich brzemiona nosząc. I tylko trwałe, mocne Bogiem rodziny mogą uformować młodego człowieka do odpowiedzialnych zadań, przed którymi postawi go życie. Aby nie było tak, że praktyki religijne traktujemy jako kultywowanie tradycji, nie dając za wzór przykładu z własnego życia. Wtedy następne pokolenia może już nie przyniosą dziecka do chrztu , a wtedy kościoły ze względu na brak w nich wiernych, będą zamykane i zbywane lub burzone. W tych słowach ks. proboszcz zachęcał abyśmy polecali w modlitwach właśnie takie rodziny, prosząc ich nawrócenie.

Po tym wystąpieniu nastąpiło dzielenie się opłatkiem i śpiewanie kolęd oraz poczęstunek przy suto zastawionych stołach.

Józef Smolicki